TYGODNIK MUZYCZNY
I
DRAMATYCZNY
redagowany
przez
KAROLA KURPINSKIEGO

WARSZAWA

w Litogra: i nakładem L.L …

11 Kwietnia № 1 r. 1821

O Expressyi Muzyczney, i naśladowaniu.

Wiele pisano w téy materyi, i tak być powinno, bo niemal wszyscy ludzie czują muzykę; nawet ci którzy nie maią dostateczney wiadomości rozprawiać o téy sztuce, mogą śmiało wynurzyć swoie zdanie o jey skutkach. Lecz, każdy sądzi według skali własnego uczucia, i rozumie że powszechność tak czuje jak on. Ztąd powstaią wieczne rozterki, i ciemne domniemania o expressyi muzyczney. Jedni rozciągaią jey granice aż do nieskończoności, drudzy ją mieszczą w szeregu uroień.

Dwie opiniie tak przesadzone, zarówno oddalaią się od prawdy i rozsądku. Z jedney strony, chcieć aby Muzyka malowała pochlebstwo, płaskość, podłość, zagorzałość, optymizm, etc. jest to pokuszenie się bardzo ślizkie (*). Trzeba być zaślepionym Entuzyastą, aby utrzymywać, że słabe cieniowania tych pół-Charakterów, mogą być oddane przez zgięcia tonów, których niewyraźność daie się często uczuwać w wyrażaniu nawet naywynioślejszych namiętności. Z drugiéy strony, trzeba być pozbawionym nayprzyjemnieyszych dotkliwości, aby odmówić muzyce wszelkiego rodzaju expressyi (**). Co!! dzieła Jomellich, Haydnów, Mozartów, Cimarosów; ta czaruiąca melodya, ta har-

(*) *Grétry, Essay sur la musique, Tom: III.*

(**) *L'expression musicale mise au rang des chimères. — par Boié.*

monia bogata w obrazy, nie miałyżby być tylko czczym brzękiem, zdatnym jedynie do ubawienia ucha bez dotknięcia serca? I jak owe lśnące promyki które roztryska *Prisma*, czyżby nam tony tylko błyszczącą i bezprzedmiotną przedstawiały rozmaitość? O wy którzybyście byli dosyć słabemi ulegdz Sofistycznym twierdzeniom,.... dosyć nieszczęśliwie uorganizowanemi przyjąć za prawdę podobne błędy, czytaycie Historyą tey sztuki; uyrzycie, że we wszystkich czasach, była pociechą i roskoszą człowieka: a jeżeli jesteście nieczułemi na jéy wdzięki, sądźcie przynaymniey o jey władzy według jey cudów.

Muzyka instrumentalna całą siłę expressyiną ma tylko w różnych Kombinacyach melodii i harmonii, w Kombinacyi tonów rozmaitych narzędzi, w użyciu smyczka, wzadęciu, potrąceniu i uderzeniu. Takowa muzyka maluie uczucia i namiętności; lecz ponieważ jey środki mało są rozmaitemi, przeto jéy obrazy rzadko być mogą wyraźne. W Symfonii naprzykład, Kompozytor nie będąc zkrępowany wyrazami języka, oddaje się wszelkim Kaprysom swego Jeniuszu; wojenny, wieyski, świetny, słodki, wesoły, smutny, patetyczny, żartobliwy, słowem, wolno mu pomięszać razem wszelkie uczucia i charaktery, byle pomny na główny powód, zachował tę kunsztowną jedność, która cechować powinna biegłego mistrza. Różno-płynne strumienie w jednę wpadaią rzekę, lecz jeden tylko staje się jey początkiem, połączeniem wszystkich, i przyczyną jey głównego charakteru. — Expressya muzyki wtedy dopiéro jest doskonałą, kiedy jey Poezya swojéy udziela pomocy, kierując do przedmiotu stałego chciwą bujania w tonach fantastycznych Imaginacyą; wtedy dopiéro wszystko trafia do celu zamierzonego, *podobać się i zwodzić*. Trafnie ułożona Muzyka, nadaie wierszom przedziwną harmonią, czarujący kolor; ona zaostrza strzałki które Poeta wymierza przeciw sercu, i te dwie nadobne razem złączone sztuki, bogów stwarzają wymowę.

***

O Muzyce w Operze Westalka.

Stronnicy ścisłego porządku harmonii, z marsem na czole przezieraią Partycyą P^{na} Spontiniego. Sarkają, na zbyteczne wyszukiwanie oryginalności, na wymuszone zwroty, na dziwaczne i krzyżujące się instrumentowanie, na nienaturalne gdzie-niegdzie śpiewy, słowem na pewne pokuszenia się bez przyczyny z którychby P. Spontini sam sobie rachunku zdać nie zdołał. Nie jestem tyle udolny, abym mógł należeć do rzędu tak wysokich znawców; z wypogodzonem czołem, wpatrywałem się w układ całego dzieła, szczególniey zwróciłem uwagę na tok dramatyczno-muzyczny; zdanie więc moje tak surowém

nie będzie: tém mniey, gdy pomyślę, że można być biegłym Kontrapunktystą, a słabym w znajomości Sceny; a zatém przebaczmy jedney stronie przez wzgląd dla drugiej.

Uwertura zaraz składem swoim różni się od wszystkich innych: Po *Sostenuto* zaczyna *Agitato* z tonu D: *minor*, zmienia zaraz w D: *major;* z prowadza potem do A: *minor*, który w krótce przenosi się na C. *major*, z kąd wpada w A: *major*, i wzrastając w nim aż do *fortissimo*, kończy część pierwszą Uwertury. Powraca w drugiéy części do pierwszego *Thema*, lecz zaraz wpadaiąc znowu w *Major*, rozpoczyna *pianissimo* tak zwaną *Kode*, która zwolna wzrasta aż do naysilnieyszego *Fortissimo*, na czém się kończy.

Estetycy dostrzegają, że po powrocie do pierwszego *Thema*, ta *Koda* zbyt wcześnie jest chwyconą, i że nie szkodziłoby zboczyć na chwilę jeszcze w Ton F: powtórzyć lub rozwinąć w nim jaki poprzedzający motif, przez co to piękne zakończenie otrzymałoby skutek jeszcze dzielnieyszy. Ale to powszechnie tak bywa, im dzieło jest piękniéjsze, tém bardziéj ściąga na siebie rozmaite uwagi.

Nie będę rozbiérał każdego szczegółu z osobna: powiem w ogólności, że wysoka znajomość Sceny, ognista Fantazya, szczęśliwa deklamacya, wyniosła i powabna śpiewność, rozmaitość w Chórach, Kunsztowne uplanowanie i odbiiające cieniowania wszystkich między sobą szczegółów, połączenie starożytności z smakiem dzisiejszym, to wszystko czyni P. Spontyniego wyższym nad wszelkie krytyki. Kogóżby niezachwyciła ta silna massa harmonji w zakończeniu Aktu drugiego? Przecięż wyrzucają kompozytorowi, że takt trzy-ćwierciowy nie jest dla téj Sytuacyj... Z innego względu szczęśliwy jego pomysł będzie najlepszą na to odpowiedzią. Arcy-kapłan wymawia z powagą straszliwe słowa: „Zdejmcie z niéj te święte znamiona... Niechaj ta kapłanka skażona, oddaną będzie w oprawców dłonie." Boiaźliwe Westalki powtarzają te same słowa, lecz w ich ustach są to wyrazy politowania i boleści. Chciwe ofiary, nielitościwe i zawzięte pospólstwo, w Rythmie naglącym, jednostajnym w swéj ostrości, woła o potępienie występnéj. Wszystkie razem usta iedne wymawiają słowa; któż to im nadał tę uderzającą różnicę w uczuciach? Kompozytor.

Spiew pogrzebowy w Akcie trzecim, takiemiż odznacza się kolory. Jeżeliby wolno było porównać z zimną figurą matematyczną obraz pełen ognia i mocy, w Duecie Arcy-kapłana z Licyniuszem słowa i muzyka są *równemi sobie troykątami;* Wszelki inszy utwor stałby się obok tego złym, bo tu iaśnieje prawda w całéj swéj mocy.

Jeżeli P. Spontini mniéj jest wspaniały i wyniosły od Gluka, za to jest bardziéj ognisty, swieższy w śpiewach, i bogatszy w instrumentowaniu. W iedném słowie, Westalka P. Spontynie-

go bez żadnego zaprzeczenia, nową w stylu Wielkiej Opery stanowi Epokę.

***

Nowiny Muzyczne i Dramatyczne.

Teatr Opery Komiczney w Paryżu, wystawił niedawno Operę, napisaną przez PP. Théaulon i Dartois, z muzyką P. Caraffa, pod tytułem: Joanna d'Arc, czyli *Dziewica z Orleanu:* podobała się bardziey dla narodowości, niżeli z własnych zalet; przypominają jey wiersze napisane po wystawieniu sztuki *la Bataille d'Ivry*,

Si l'on n'a pas sifflé la Bataille d'Ivry,
C'est que tout bon Français craint de siffler Henry.

(Tu mi się przypomina wiele *naszych* sztuk narodowych.)

Wyrzucają Autorom téj Opery, że za wiele ma dialogu jak na Operę, i za wiele *rulad*, jak na rzecz tyle poważną.

Martin, sławny śpiewak, ma opuścić Teatr. 24 Marca miał benefis, na którym grał Talma po pierwszy raz rolę Mitrydata, a Pna Mars *la Jeune femme colere.* Zakończono Operą: *Lulli et Quinault.*

Na Teatrze *Gymnase dramatique*, dano nową karykaturalną Komedyo-Operę *Zartok bez pieniędzy:* przyznają jéj dosyć komiczności, lecz w ogóle jest mało teatralną, oziębłą, a śpiewki napisane niedbale. — Na tymże Teatrze dano d. 19 Marca Komedyą pod tytułem: *Jeune homme en loterie*, która ma być bardzo dowcipną.

Panowie Bohrer sławni wirtuozi, jeden Wiolończellista, drugi Skrzypek, (kilka lat temu jak byli w Warszawie) z Paryża, gdzie uwielbiają ich talenta, szczególniey pierwszego, wyjeżdzają do Departamentów. — Dnia 18 Marca na Teatrze Wielkiey Opery, P. Moscheles sławny Fortepianista, łącznie z P. Lafont, dali Koncert który zakończono baletem.

Znany nam dobrze ze swego talentu Francuzki Artysta dramatyczny Pan *Granville*, jest podobno Angażowany do pierwszego Teatru Francuzkiego.

Teatr Narodowy Warszawski.

D. 25 Op: Westalka. — 27 Tr: Andromaka. — 29 Op: Czerwony Kapelusik. — 31 Kom: Młodość Henryka, i balet *Terpsychora.* — 1 Kwietnia Op: Westalka. — 3 Kom: Wszystkowiedz. — 5 Machabeusze. — 6 na Benefis JPani Elsnerowey nowa Opera *Emma z Resburga*, Muzyka Maierbeera. — 7 nowa Mellodrama, pod tyt: Upiór.

Do tego Nru są przyłączone:

Uwertura na Fortepiano z Opery *Dowcipni Nowożeńcy*, i śpiewka z téyże Opery, *Choć dawnom nie był w Warszawie.*

Osobny Exemplarz z muzyką Zł: 3.

Można dostać osobno Uwertury za Złł: 2 a Śpiewki za Złł: 1.